

spuścizny Konstantinasa Jablonskisa można by zaczerpnąć materiał do następnych tomów, uzupełniony przez współczesnych badaczy.

ANDRZEJ B. ZAKRZEWSKI (Warszawa)

Łochwicka ratuszna kniha druhoj połowiny XVII st., wydali O. M. Masztabej, W. G. Samijlenko, B. B. Szarpiło, Naukowa Dumka, Kijów 1986, ss. 222.

Powstanie Chmielnickiego zniszczyło na lewobrzeżnej Ukrainie dotychczasowy system sądownictwa i administracji terytorialnej. Ukrainę hetmańską podzielono na okręgi pułkowe, składające się z kolei z jednostek mniejszych — sotni. Nastąpiło zlanie organizacji wojskowej z administracją i sądownictwem. W mozaice różnego rodzaju sądów tylko kilka największych miast (m.in. Kijów, Czernichów, Perejaśław, Połtawa) zdołało zachować swą opartą na prawie magdeburskim, odrębność sądową. Pozostałe sądy miejskie połączono z sądami wojskowymi odpowiedniej instancji — pułkowymi bądź secinnymi. Miasteczkiem secinnym została też Łochwica, do 1648 r. miasto prywatne Jeremiego Wiśniowieckiego i centrum dóbr liczących 3325 gospodarzy i 35 kół młyńskich¹. Weszło ono w skład pułku mirhorodzkiego (w latach 1648–1658), a następnie (do 1781 r.) łubieńskiego.

Księgę sądu miejskiego (ratuszowego) Łochwicy z lat 1653–1683 wydali w serii „Pomniki języka ukraińskiego” badacze z Instytutu Językoznawstwa Akademii Nauk Ukraińskiej SSR: Olga Masztabej, Wiktor Samijlenko i Borys Szarpiło. Edycję oparli na *Zasadach wydawania pomników języka ukraińskiego XVI–XVIII w.* (Kijów 1961).

Wstęp omawia ogólnie organizację Łochwicy i jej sądownictwo, szczegółowo zaś osobliwości języka miejskiej księgi sądowej. Interesującym — głównie paleografów — uzupełnieniem są dwie tabele: wykaz pisarzy nieznanych z nazwiska i charakterystyka duktu ich pisma. Tekst księgi obejmuje 214 zapisów (ostatnia z nich z 1736 r. wybiega poza ramy chronologiczne tomu). Zdecydowaną większość stanowią dekrety łochwickiego sądu ratuszowego, choć spotykamy też wyroki z Hadziacza (nr 98, 116), Czarnuszyna (nr 75) i Mirhorodu (nr 86).

Na sąd łochwicki składał się sąd miejski — wójt, burmistrzowie i przysiężni oraz sąd secinny — setnik bądź ataman i kilku asesorów — kozaków. Całemu kompletowi przewodniczył zwykle setnik, niekiedy miejsce jego zajmował urzędnik kozacki wyższej instancji — pułkownik oboźny lub sędzia pułkowy. W 1660 r. przewodniczył sędzia pułkowy mirhorodzki, mimo że Łochwica od 2 lat należała do pułku łubieńskiego (nr 111). Wójt przewodniczył rzadko, tylko w nieobecności sądu secinnego (nr 30, 87, 131, 133, 134, 143). W świetle zapisów łochwickich nie zauważamy zawężenia kompetencji sądu secinnego tylko do kozaków, a sądu ratuszowego do mieszczan.

Kilkakrotnie przewodniczył sądowi łochwickiemu protopop, niekiedy ze świąszczennikiem u boku (nr 38). Sąd taki będący również sądem duchownym niższej instancji rozpatrywał sprawy małżeńskie (nr 38, 210), o bluźnierstwo (nr 195) i raz tylko, sprawę świąszczennika łochwickiego, który wybrał się w podróż z cudzą żoną (nr 41). Spotykamy także praktykę odmienną: w 1665 r. sąd miejsko-secinny odesłał sprawę rozwodową do sądu duchownego, a następnie po uzyskaniu stamtąd

¹ T. J. Stecki. *Wołyń pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym*, Lwów 1871, s. 231.

opinii, wydał wyrok (nr 47). Najczęściej sądzono w Łochwicy kradzież, a wydarzenia dziejowe nie znalazły odzwierciedlenia w orzecznictwie. Wyjątkiem była, w 1659 r., sprawa o oszczerstwo, jakoby dwóch mieszczan łochwickich *stacju, med' piwo, horełku, chleb'* Wyhowskomu posyłałi (nr 100, 101).

Interesującym przyczynkiem do prawa małżeńskiego były rozwody orzekane przez sąd świecki na żądanie żon, z powodu przestępstw popełnionych przez mężów (nr 47, 165., 210).

Procedura oparta była, oprócz prawa zwyczajowego, na III Statucie litewskim, który wyparł w praktyce obowiązujący formalnie na tych ziemiach od 1566 r. II Statut. W tekście księgi nie spotykamy żadnej wzmianki powołującej się na II Statut, a tylko jedną wspominającą *Sakson* (nr 167). Orzecznictwo sądu łochwickiego wykazywało wiele cech zbieżnych z prawem Korony i Litwy. Tom kończą indeksy: osobowy i rzeczowy, jak również wyjaśnienia trudniejszych słów oraz wykaz skrótów.

Indeks rzeczowy — z punktu widzenia historyka prawa — mógłby być dokładniejszy. Hasło *Statut Wielikoho Kniazstwa Litowskoho* wykazuje indeks w 14 przypadkach. W tekście spotykamy jeszcze jedną wzmiankę (nr 194). Określenie *Statut*, niekiedy z podanym numerem rozdziału i artykułu, występuje ponadto 24 razy (nr 3, 47, 80, 101, 105, 107, 111, 114, 116, 140, 143, 154, 161, 162, 165, 167, 170, 200, 201, 205, 206, 207, 208, 209). Artykuły, które, jak się okazało po sprawdzeniu, pochodzą ze Statutu, wymienione są w tekście 20 razy (nr 4, 8, 10, 20, 23, 28, 31, 35, 38, 39, 42, 45, 48, 50, 90, 104, 117, 119, 121, 169), a *prawo statutowe* raz (nr 130).

Co ciekawsze, tekst dwakroć wspomina, również nie wyszczególniony w indeksie, *Statut koronny*. Po sprawdzeniu jednego przypadku okazało się, że sądowi chodziło o Statut litewski (nr 155). Ponieważ ten sam skład sądzący tego samego dnia w innej sprawie powołał się również na *Statut koronny*, sądzić należy, że i wówczas chodziło o Statut litewski (nr 155).

W sumie więc III Statut litewski wspomniany jest wśród 214 wpisów księgi sądowej 61 razy. Daje to pewne, choć bardzo niedoskonałe pojęcie o znajomości i stosowaniu prawa litewskiego w przeciętnym sądzie miejsko-secinnym Ukrainy hetmańskiej. Obliczenia te warto by zweryfikować na szerszej podstawie źródłowej. Nie są one nawet w pełni miarodajne dla samego sądu łochwickiego, wytworzył on bowiem w latach 1674-1714 jeszcze jedną (nb. nie wspomnianą przez Wydawców) księgę sądową — korzystał z niej Irinarch Czerkaskij w Archiwum Historycznym w Charkowie w 1927 r.² Łochwicka księga sądowa ukazuje nie tylko specyfikę języka czy też typowość postępowania sądowego Ukrainy hetmańskiej. Może być nawet źródłem świadczącym o przemianach mentalności: w 1669 r. obywatelka łochwicka oskarżała ludzi, którzy okradli ją *złodziejskim a nie kozackim sposobom* (nr 170, s. 150). Z kolei list pułkownika łubieńskiego Stefana Petruwskiego jest przykładem przyjęcia przez starszyznę kozacką wzorców epistolograficznych szlachty polskiej i litewskiej (nr 197). Zauważmy, przy okazji, że niepewna lekcja fragmentu tego listu (na s. 173) nabierze sensu, jeśli odczytamy: *chotiaczi do[s]it uczi-nity*, co znajduje potwierdzenie w innych źródłach³.

Edycja ta poprzez rozszerzenie bazy źródłowej niewątpliwie dobrze posłuży nauce. Może też, dla pełniejszego obrazu społeczeństwa i sądownictwa typowego miasta Ukrainy hetmańskiej, warto by wydać, o ile jeszcze zachowała się, wspomnianą księgę łochwicką z lat 1674-1714. Badacze Ukrainy, Białorusi, Litwy i Polski przyjmą ją niewątpliwie z wdzięcznością, podobnie jak przyjęli recenzowany tom.

ANDRZEJ B. ZAKRZEWSKI (Warszawa)

² Zob. Praci komisii dlia wyuczuvannia istorii zachidnio-ruskoho ta ukraïnsko-ho prava, VI, Kijów 1929, s. 427.

³ Por. *Słownik staroukraiïnskoi mowy*, I, Kijów 1977, s. 322.